

Polska na potęgę skupuje złoto

6 października 2018

Na stronie MFW oraz Narodowego Banku Polskiego pojawiły się informacje, jakoby Polska po 20 latach przerwy zwiększyła nagle swoje rezerwy złota.



Narodowy Bank Polski dokonał ostatnich zakupów złota w lipcu (1,9 tony) i sierpniu 2018 r. (7,5 tony). W efekcie raportowany przez bank centralny do MFW stan polskich rezerw wzrósł z 103 ton do 112,3 tony.

Do tej zmiany jako pierwszy odniósł się „Financial Times”, który napisał o tym w tonie totalnego zdziwienia: to nie tylko pierwszy taki zakup od 1998 roku, ale są to pierwsze tej skali inwestycje w złoto prowadzone przez kraj Unii Europejskiej – w ostatnich latach banki centralne państw Zachodu raczej prowadziły program redukcji rezerw. Prym w zwiększaniu zasobów kruszcu wiodły natomiast Rosja i Chiny, a Także Turcja niebędąca nadal w unijnym obiegu.

Jak podaje Bankier.pl, w obliczu takich inwestycji Polska awansowała na liście najbardziej zasobnych w złoto państw z pozycji 35. na 33., przeskakując Rumunię (103,7 t) i Koreę

Południową (104,4 t).

O co chodzi Polsce? Czy zamierza wyjść z UE i otworzyć swój nowy Jedwabny Szlak na wschód?

„Patrząc na całą historię monetarną świata, złoto zawsze było kotwicą na niepewne czasy. I nie chodzi o to, by zapewnić sobie stabilność, gdy oczekuje się mniejszych czy większych zawirowań w ciągu roku czy dwóch, ale o strategiczne podejście, na dekady do przodu” – mówi „Rzeczpospolitej” Marcin Mrowiec, główny ekonomista Banku Pekao.

Inną teorię przedstawił w rozmowie z „Faktem” Marek Zuber. „To zabieg techniczny związany ze zmianą struktury naszych rezerw walutowych. Dokładny skład tego portfela jest utajniony, by nie mogli posłużyć się nim spekulanci. Polska nie może się również wzorować na krajach takich jak USA, czy państwa strefy euro, które mają wymienialne waluty światowe. USA posiada drukarki do dolarów, nie musi więc trzymać w nich rezerw, podobnie państwa takie jak Niemcy czy Francja mają większość rezerw w złocie, bo nie ma sensu trzymanie dużych rezerw euro. Polska większość rezerw ma w obligacjach USA i państw europejskich, które w każdej chwili może wymienić na gotówkę, a poza tym obligacje są oprocentowane, więc na takich rezerwach zarabiamy.”

Jeszcze inni komentatorzy dziwią się, że Polska zrezygnowała z 9,2 mld dolarów na otwartej linii kredytowej z MFW w 2017 roku. Została ona otwarta jeszcze za Jacka Rostowskiego, jednak Mateusz Morawiecki stwierdził, że nasza sytuacja gospodarcza jest tak świetna, że już nie potrzebujemy tego zabezpieczenia. Czyżby jednak się pomylił i teraz ratuje się złotem?

Jak podaje TVN4 BiS, „w tym roku kurs złota spadł o 10 proc., m.in. za sprawą silnego dolara. O ile inwestorzy są mniej zainteresowani lokowaniem swoich pieniędzy w złoto, to dla banków centralnych jest to coraz bardziej atrakcyjna lokata”.

Autorstwo: Tomasz Dudek

Ilustracja: [erik_stein](#) (CC0)

Źródło: pl.SputnikNews.com